

OGÓLNOMIEJSKI WIEC PROTESTACYJNY MAS PRACUJĄCYCH MOSKWY

29 maja 1952 r.

Agresorzy amerykańscy, prowadząc zbrojęką wojnę przeciwko miłującemu pokój narodowi koreańskiemu, stosują najbardziej potworne środki masowej zagłady ludzi — broń bakteriologiczną i chemiczną. W bestialstwach swych prześcignęli oni znacznie katów hitlerowskich.

Cały świat wstrząśnięty został nowymi krwawymi zbrodniami rozwydrzonej soldateski amerykańskiej. Interwenci amerykańscy przekształcili spokojną niegdyś koreańską wyspę Kożedo w wyspę śmierci. Dokonują tu oni krwawych masakr koreańskich i chińskich jeńców wojennych: torturują i mordują ich, wypróbowują na nich gazy i trucizny, działanie śmiertelnych mikrobów i broni atomowej. Fakty gwałtów i morderstw dokonywanych na jeńcach wojennych potwierdzone zostały przez komendantów amerykańskich obozów jeńców wojennych na wyspie Kożedo. Zoiactwo amerykańskie

z zimną krwią gwałci zasady prawa międzynarodowego.

Niesłychane zbrodnie soldateski amerykańskiej wywołują głębokie oburzenie i gniew narodu radzieckiego.

Dnia 29 maja w Moskwie, w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych zebrali się na ogólnomiejskim wiecu przedstawiciele mas pracujących stolicy ZSRR, niosąc w swych sercach gorącą miłość do człowieka i dążenie do poświęcenia wszystkich sił walce o wzmocnienie sprawy pokoju na całym świecie.

W imieniu Moskiewskiego Komitetu Obrony Pokoju, Moskiewskiego Miejskiego Komitetu Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, Moskiewskiej Miejskiej Rady Związków Zawodowych — wiec zagaja członek Akademii I. Pietrowski.

Przemówienie wstępne członka Akademii I. Pietrowskiego

Cały świat obiegła wiadomość o krwawych zbrodniach agresorów amerykańskich na terenie wyspy Kożedo i w Pusanie. Cała postępową ludzkość oburzona jest nowymi zbrodniami interwencji amerykańskich.

Narody chiński i koreański nazywają wyspę Kożedo w Korei Południowej, na której znajdują się obozy jeńców wojennych, wyspą śmierci. Na wyspie tej stosowane są tortury, gwałty, masowe morderstwa jeńców wojennych. Na Kożedo urządzono laboratorium bakteriologiczne i chemiczne, w których wypróbowuje się na żywych ludziach gazy trujące, mikroby dżumy, cholery i innych chorób.

Zbrodniarze amerykańscy stosują wobec jeńców wojennych w obozie Kożedo i w innych obozach bestialskie tortury i gwałty. Dążą oni do zatrzymania wziętych do niewoli żołnierzy, aby wymordować ich lub ujarzmić.

Agresorzy amerykańscy usiłowali ukryć fakty bestialskiego traktowania jeńców wojennych, lecz prawdy nie można ukryć przed światową opinią publiczną. Dzięki bohaterstwu oporowi koreańskich i chińskich jeńców wojennych wobec nieludzkiego postępowania agresorów amerykańskich, prawda o tym, co się dzieje w amerykańskich obozach jeńców wojennych, stała się znana całemu światu. Sam były komendant obozu jeńców wojennych na wyspie Kożedo generał Colson zmuszony był oświadczyć: „...Przyznaję, że zdarzały się wypadki rozlewu krwi, w czasie których wielu jeńców wojennych zostało zabitych i rannych przez wojska Narodów Zjednoczonych”. Colson przyznał również, że wśród jeńców wojennych przeprowadzono przymusową selekcję.

Obecnie słowo „Kożedo“ znajdzie się obok straszliwych słów „Oświęcim“ i „Majdanek“ Najeźdźcy amerykańscy prześcignęli zbrodniarzy hitlerowskich w swych bestialstwach.

Oto jaka jest ich „cywilizacja”, oto jaki jest ich „humanitaryzm”, o których krzyczą, którymi chętnie się i które niosą innym narodom.

Naród radziecki, podobnie jak i cała postępowo ludzkość, wyraża jednomyślnie gniew i oburzenie z powodu straszliwych zbrodni soldateski amerykańskiej wobec koreańskich i chińskich jeńców wojennych. Piętnujemy te bestialskie zbrodnie i żądamy położenia im kresu.

Przemówienie profesora F. Kożewnikowa

Stany Zjednoczone, których siły zbrojne w bandycki sposób napadły na Koreę, dokonały potwornego aktu agresji. Z punktu widzenia powszechnie uznanych norm i zasad prawa międzynarodowego agresja stanowi najcięższą zbrodnię przeciwko ludzkości.

Imperialiści amerykańscy, którzy dokonali bezprzykładnego aktu agresji przeciwko miłującemu pokój narodowi koreańskiemu, w swej zbrodniczej interwencji przeciwko niemu podeptali bezczelnie wszystkie zasady prawa międzynarodowego, powszechnie uznane prawa prowadzenia wojny i najbardziej elementarne podstawy etyki ogólnoludzkiej.

Bestialstwa interwencji amerykańskich w Korei znacznie prześcignęły najpotworniejsze zbrodnie hitlerowców podczas drugiej wojny światowej. Najeźdźcy amerykańscy zaczęli systematycznie stosować w Korei i Chinach Północno-Wschodnich barbarzyńską broń bakteriologiczną, służącą do masowej zagłady ludności cywilnej, brutalnie depcąc Protokół Genewski z 17 czerwca 1925 roku. Ten międzynarodowy dokument surowo zabrania stosowania podczas wojny gazów duszących, trujących, lub innych tego rodzaju gazów oraz środków bakteriologicznych, uważając zakaz ten za jednakowo obowiązujący dla sumienia i postępowania wszystkich narodów.

Obecnie cały świat jest wstrząśnięty i oburzony nowymi krwawymi zbrodniami najeźdźców amerykańskich, zbrodniami popełnianymi na koreańskich i chińskich jeńcach wojennych. Interwencji amerykańscy cynicznie depcą najelementarniejsze zasady traktowania jeńców wojennych, uświęcone przez wielowiekową tradycję.

Współczesne zasady traktowania jeńców wojennych zostały ściśle określone przez IV Konwencję Haską z 1907 roku, przez Konwencję Genewską z 1929 roku i 1949 roku, które utrwały i usankcjonowały obowiązujące dawniej jako prawo zwyczajowe odnośne normy prawa międzynarodowego.

Żądamy zaprzestania agresji w Korei, umożliwienia narodowi koreańskiemu swobodnego budowania pokojowego twórczego życia.

W imieniu Moskiewskiego Komitetu Obrony Pokoju, Moskiewskiej Miejskiej Rady Związków Zawodowych i Moskiewskiego Miejskiego Komitetu Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy — otwieram ogólnomiejski wiec ludności pracującej miasta Moskwy.

Zbiór praw i zwyczajów wojny lądowej, wchodzący w skład Konwencji Haskiej z 1907 roku, którą podpisały i ratyfikowały Stany Zjednoczone, stwierdza wyraźnie, że jeńców wojennych „należy traktować humanitarnie”. W myśl Konwencji Genewskiej z 27 lipca 1929 roku w sprawie polepszenia losu rannych i chorych w armiach czynnych, ranni i chorzy, którzy dostali się do niewoli, powinni „korzystać z humanitarnego traktowania i pielęgnacji, bez różnicy narodowości, ze strony przeciwnika we władzy którego znajdują się” (art. 1).

Konwencja Genewska z 12 sierpnia 1949 roku o traktowaniu jeńców wojennych, podpisana również przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, stwierdza: „Jeńców wojennych należy zawsze traktować humanitarnie. Każdy bezprawny akt lub bierność ze strony trzymającego w niewoli państwa, powodujące śmierć jeńca wojennego, znajdującego się w jego władzy, lub poważnie zagrażające zdrowiu jeńca wojennego, są zakazane i będą uważane za poważne pogwałcenie niniejszej Konwencji. W szczególności żadnego jeńca nie wolno poddawać fizycznemu okaleczeniu ani też naukowemu lub medycznemu doświadczeniom o jakimkolwiek charakterze... Jeńców wojennych należy zawsze bronić, szczególnie przed wszelkimi aktami przemocy lub zastraszania... Stosowanie represji wobec nich jest wzbronione” (art. 13).

Najeźdźcy amerykańscy z niesłychanym cynizmem podeptali te normy prawa międzynarodowego.

Wołającą o pomstę zbrodnią imperialistów amerykańskich jest koszmarna tragedia jeńców wojennych na wyspie Kożedo — wyspie śmierci. Obecnie całemu światu znane są niezbite dowody i dokumenty dotyczące straszliwych warunków, w jakich przebywa na tej wyspie około 80 tysięcy uwięzionych jeńców wojennych. Wyspę tę przekształcono w prawdziwe piekło. Straszliwe tortury, nieludzkie katowanie i masowe morderstwa jeńców wojennych są tu codziennym zjawiskiem. Jeńców wojennych torturuje się rozpalonym żelazem, wieszając głowę w dół, wlewa się im przez nos wo-

dę. W tajnych laboratoriach amerykańskich używa się jeńców wojennych w charakterze królików doświadczalnych dla wypróbowania na nich działań nowych strasznych trucizn i bakterii chorobotwórczych. Na wyspie Kożedo ponownie odrodziły się okropności Oświęcimia, Majdanka i Buchenwaldu!

Wiadomo, że były komendant obozu jeńców wojennych na wyspie Kożedo Charles Colson przyznał wobec całego świata, że Amerykanie dokonują krwawych masakr jeńców wojennych, lecz i bez tego przyznania posiadamy setki najbardziej wiarygodnych dowodów, świadectwa setek ludzi, którzy przeżyli te okropności i dzięki zbiegowi okoliczności wyrwali się z obozów śmierci, doniesienia dziesiątków korespondentów różnych pism, potwierdzające niezbitie te nieludzkie akty bestialstw i gwałtów.

Oprócz brutalnego pogwałcenia wszystkich wymienionych wyżej przepisów konwencji międzynarodowych w sprawie traktowania jeńców wojennych, agresorzy amerykańscy wysunęli obecnie podczas rokowań o rozejm w Korei w formie ultimatywnej niczym nie uzasadniony, rażąco sprzeczny z prawem międzynarodowym i zasadami humanitaryzmu warunek, dotyczący tak zwanej „dobrowolnej” repatriacji jeńców wojennych.

Repatriacja wszystkich jeńców wojennych niewzłocznie po zaprzestaniu działań wojennych stanowi powszechnie uznaną zasadę współczesnego prawa międzynarodowego.

Wymieniona zasada znajduje wyraz w szeregu międzynarodowych konwencji dotyczących jeńców wojennych.

W Konwencjach Haskich z lat 1899 i 1907, a także w Konwencjach Genewskich w sprawie jeńców wojennych z lat 1929 i 1949 ustalono zasadę całkowitej i bezwarunkowej repatriacji wszystkich jeńców wojennych po zaprzestaniu działań wojennych.

Wymienione konwencje przewidują jedyny wyjątek od tej reguły — zatrzymani mogą być jeńcy wojenni, przeciwko którym wszczęto dochodzenie sądowe, lub którzy odbywają karę za dokonane przez nich zbrodnie.

Interwenci amerykańscy brutalnie gwałcą zasadę bezwarunkowej repatriacji jeńców wojennych, mimo że Stany Zjednoczone są sygnatariuszem Konwencji Haskiej z 1907 roku, dotyczącej zagadnienia jeńców wojennych i Konwencji Genewskiej w sprawie jeńców wojennych z 1929 roku i mimo że podpisały Konwencję Genewską o jeńcach wojennych z 1949 roku. Wiadomo, że podjęte przez Stany Zje-

dnoczone w wymienionych konwencjach zobowiązania odnośnie jeńców wojennych zostały przez nie potwierdzone w lipcu 1951 roku, gdy w specjalnym piśmie przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ Austina na ręce sekretarza generalnego rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył, że wojska amerykańskie w Korei będą ściśle przestrzegać tych konwencji.

Tymczasem, wbrew wymienionym konwencjom, strona amerykańska w rokowaniach o rozejm w Korei wysunęła żądanie dokonania wymiany jeńców wojennych w stosunku „jeden do jednego”, dążąc przy tym wyraźnie do zatrzymania w niewoli ponad 165 tysięcy ludzi z ogólnej liczby 176 tysięcy jeńców koreańskich i chińskich. Następnie strona amerykańska zgłosiła wniosek w sprawie tak zwanej „dobrowolnej” repatriacji, zmierzając wyłącznie do storpedowania rokowań o rozejm w Korei, do kontynuowania i rozszerzania wojny na Dalekim Wschodzie oraz do zwiększenia niebezpieczeństwa wybuchu nowej wojny światowej.

Interwenci amerykańscy stosują okrutne tortury i bestialskie znęcanie się nad jeńcami wojennymi, piętnowanie i tatuowanie jeńców wojennych w tym celu, by zatrzymać przemocą jeńców wojennych strony koreańsko-chińskiej, by oddać ich w ręce band Czang Kai-szeka i Li Syn Mana oraz wykorzystywać ich jako mięso armatnie przy urzeczywistnianiu swych planów rozszerzania wojny. Tak zwana zaś „selekcja” przeprowadzają Amerykanie przy pomocy bagnetów i najbardziej bestialskich masakr jeńców wojennych.

Potworne zbrodnie, dokonywane przez agresorów amerykańskich, wywołują gniewny protest i jednomyślne oburzenie wszystkich miłujących pokój narodów.

W myśl zasad prawa międzynarodowego, uznanych przez statut Trybunału Norymberskiego z 1945 roku i potwierdzonych przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 11 grudnia 1946 roku, prosić ludzi całego świata żądają postawienia przed sądem narodów zbrodniarzy Ridgway'a, Colsona, Dodda, Boatnera oraz innych winowajców potwornych zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości, dokonywanych w Korei.

My, ludzie radzieccy, przyłączamy swój potężny głos do tych żądań.

Domagamy się, aby istniejące układy i zobowiązania międzynarodowe były bezwarunkowo przestrzegane. Nie możemy nikomu pozwolić na bezkarne dokonywanie zbrodni przeciwko ludzkości.

Miłujące pokój narody powinny okiełznać i okiełznają katów, którzy zatracili oblicze ludzkie i stoczyli się do poziomu dzikich bestii!

Przemówienie przewodniczącego Moskiewskiego Miejskiego Komitetu Towarzystwa Czerwonego Krzyża lekarza tow. M. Dworniczenki

Towarzysze!

Zadaniem organizacji Czerwonego Krzyża, które istnieją we wszystkich krajach świata i zrzeszają setki milionów ludzi różnych ras i narodowości, różnych wierzeń religijnych i poglądów politycznych, jest krzewienie wśród swych członków humanitarnych uczuć w stosunku do ludzi oraz udzielanie ludziom pomocy materialnej, lekarskiej i wszelkiej innej, jak również moralnego poparcia w wypadku klęsk żywiołowych, a także w czasie wojny. Organizacje Czerwonego Krzyża opiekują się chorymi i rannymi; bronią one również ludzkich praw jeńców wojennych, niezależnie od tego do jakiej należą oni armii, jakiej są narodowości. Brały one aktywny udział w przygotowywaniu wszystkich konwencji międzynarodowych, dotyczących zagadnień humanitarnego prowadzenia wojny, w tym również zagadnień ludzkiego stosunku do jeńców wojennych i obrony ludności cywilnej przed straszhliwymi skutkami wojny.

Zadaniem organizacji Czerwonego Krzyża na całym świecie jest czuwanie nad tym, aby ogólnie uznane zasady humanitarnego prowadzenia wojny, humanitarnego stosunku do ludności cywilnej i do jeńców wojennych, jak również międzynarodowe konwencje dotyczące tych zagadnień były bezwarunkowo przestrzegane przez wszystkie rządy i przez wszystkie strony wojujące w czasie każdej wojny.

Radzieckie organizacje Czerwonego Krzyża, podobnie jak cały naród radziecki, wychowane w duchu socjalistycznego humanitaryzmu, w duchu głębokiego szacunku do człowieka, w duchu braterstwa i przyjaźni między wszystkimi ludami i narodami, są szczególnie nieprzejednane wobec jakichkolwiek przejawów nieludzkiego stosunku do ludzi.

Oto dlaczego jesteśmy wszyscy do głębi oburzeni nowymi faktami nikczemnych zbrodni, dokonanych przez agresorów amerykańskich na jeńcach japońskich i chińskich, znajdujących się w obozach japońskich na wyspie Kozędo oraz w pobliżu Pusanu.

Zbrodnicze czyny agresorów amerykańskich konfliktują z wszystkimi międzynarodowymi normami postępowania z jeńcami wojennymi, ustalonymi przez układy międzynarodowe, w szczególności przez Konwencję Haską z roku 1907 oraz przez Konwencję Genewską, zawartą w latach 1929 i 1949 i przewidującą humanitarne traktowanie jeńców.

Milijące pokój narody całego świata żądają jednomyślnie położenia kresu tym zbrodniom. Wśród tych jednomyślnych żądań narodów głośno rozbrzmiewa również głos członków organizacji Czer-

wonego Krzyża we wszystkich krajach świata, albowiem sprawa obrony ludzkich praw jeńców wojennych jest ich świętym obowiązkiem.

Ale w tym jednobrzmiącym, prawdziwie międzynarodowym proteście nie słyhać głosu tak zwanego „Międzynarodowego” Komitetu Czerwonego Krzyża. Przybrawszy samozwańczo miano „międzynarodowego”, Komitet ten, składający się z 19 szwajcarskich bankierów i przemysłowców, ściśle związanych z monopolistami amerykańskimi i w działalności swej idących im na rękę, osłania swym milczeniem niesłychane zbrodnie dokonywane na jeńcach wojennych, podobnie jak to czynił w latach drugiej wojny światowej. Komitet ten nie wypowiedział wówczas ani jednego słowa, by napiętnować potworne zbrodnie hitlerowców w obozach śmierci Majdanka, Oświęcimia i Buchenwaldu. Obecnie wypowiada on ani jednego słowa, by napiętnować potworne zbrodnie agresorów amerykańskich w obozach śmierci Kozędo i Pusan. Wówczas Komitet ten, po zwiadzeniu hitlerowskich obozów dla jeńców wojennych, cynicznie wykrecał się gadaniną na temat polepszenia pracy kin i teatrów w obozach śmierci. Obecnie Komitet ten, po zwiadzeniu przez jego przedstawicieli obozu śmierci na Kozędo, również cynicznie wykreca się gadaniną na temat niewystarczającego odżywiania i kiegońskiego obuwia niektórych jeńców, ale ani jednym słowem nie wyraża swego stosunku do straszhliwych tortur, egzekucyj i masakr, które są powszechnie stosowane w amerykańskich obozach jeńceńskich w Korei, a które są oczywiste dla każdego uczciwego człowieka.

Na szczęście ów samozwańczy Komitet „Międzynarodowy” nie jest w najmniejszym stopniu wyrazicielem woli członków organizacji Czerwonego Krzyża w jakimkolwiek kraju świata. Członkowie towarzystw Czerwonego Krzyża we wszystkich krajach świata byli i będą w pierwszych szeregach tych, którym drogie są zasady moralności ludzkiej, zasady prawdziwego humanitaryzmu i cywilizacji, zasady prawa międzynarodowego.

Półtora miliona członków Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca Moskwy i obwodu moskiewskiego ma głębokie przekonanie, że wola narodów całego świata ocali jeńców koreańskich i chińskich od straszhliwego traktowania ze strony zbrodniczej soldateski amerykańskiej.

Prawo, sprawiedliwość i humanitaryzm zatrum-

fują nad samowolą i gwałtem.

Zbrodniarze i ich wspólnicy zostaną postawieni pod pręgierz i surowo ukarani.

GŁOS MILIONÓW

Po lekarzu M. Dworniczenko wchodzi na trybunę majster z fabryki „Sierp i Młot”, tow. **I. Romanow**. Mówi on:

Miliony ludzi we wszystkich krajach świata z oburzeniem piętnują imperialistów amerykańskich, którzy swymi bestialstwami i gwałtami prześcignęli bandytów hitlerowskich.

Naród radziecki, wszyscy uczciwi ludzie kuli ziemskiej zgłaszają kategoryczny protest przeciwko zbrodniom wrogów ludzkości — amerykańskich imperialistów i ich najmitów.

Do tego protestu przyłączam swój głos i ja — prosty człowiek radziecki — majster odznaczonej orderem Lenina i orderem Czerwonego Sztandaru Pracy moskiewskiej fabryki „Sierp i Młot”.

Kolektyw naszej fabryki produkuje co miesiąc setki ton metalu ponad plan. Metal ten wykorzystuje się na wielkich budowlach komunizmu, w celu dalszego zwiększania potęgi Państwa Radzieckiego. Realizujemy pokojowe plany, których celem jest rozkwit naszej socjalistycznej Ojczyzny, podniesienie dobrobytu mas pracujących.

Przemawiając z tej trybuny w imieniu wielotyśięcnej kolektywu hutników stolicy, daję wyraz uczuciu braterskiej solidarności z obrońcami Korei i gorącej miłości do nich. Żądamy położenia kresu bestialstwom imperialistów amerykańskich w Korei, położenia kresu grabieżczej, zaborczej wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu. Żądamy, aby amerykańscy gestapowcy zaprzestali nikczemnego znęcania się nad jeńcami koreańskimi i chińskimi.

Narody świata powstrzymają krwawą rękę mordców.

Doktorant Instytutu Matematycznego Akademii Nauk ZSRR tow. **S. Sirażdinow** mówi, że interwencji amerykańscy w dalszym ciągu w obliczu całego świata dokonują pod flagą ONZ niesłychanych zbrodni na Kożedo i w Pusanie.

Nad losem dziesiątków tysięcy ludzi, zapędzonych do obozów w Korei Południowej, zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo. Przy pomocy tortur, terroru i egzekucji oprawcy amerykańscy usiłują wymusić na nich wyrzeczenie się repatriacji, czyli wyrzeczenie się swojej ojczyzny oraz „zgoda” na walkę przeciwko swemu narodowi, czyli zgodę na

to, aby stać się mięsem armatnim dla agresorów z Wall Street. „Komory parowe”, rozpalone żelazo, oblewane wrzawkami, dokonywane przemocą tatuowanie i gazy trujące — oto środki, w których pokładają swe nadzieje amerykańscy podżegacze wojenni.

Narody Azji dawno już poznały prawdziwe oblicze imperialistycznego drapieżcy i za przykładem wielkiego narodu chińskiego, który zrzucił jarzmo obcego imperializmu i buduje wolne, szczęśliwe życie, powstają do walki o swe wyzwolenie i niezależność narodową.

Wraz ze wszystkimi narodami świata my, ludzie radzieccy — oświadczają tow. Sirażdinow — piętnujemy barbarzyństwo i zbrodnie militarystów amerykańskich, dokonywane na jeńcach wojennych w Korei. Żądamy ścisłego przestrzegania w całej rozciągłości konwencji międzynarodowych oraz repatriacji wziętych do niewoli żołnierzy koreańskich i chińskich!

Pełne głębokiego wzruszenia przemówienie wygłosiła robotnica fabryki „Krasnyj Bogatyr” tow. **A. Fokina**.

Serce wypełnia gniew — mówi ona — na myśl o tym, jak zbrodnicze środki masowej zagłady ludzi stosują imperialiści amerykańscy przeciwko miłującemu pokój narodowi koreańskiemu, który broni swej wolności i niepodległości. Straszliwa wściekłość soldateski amerykańskiej nie zna granic.

Cierpienia i ból narodu koreańskiego są zrozumiałe i bliskie nam, ludziom radzieckim, którzy nie zapomnieli ciężkich lat wojny z faszystowskimi agresorami.

Nas, ludzi radzieckich — mówi A. Fokina — partia leninowsko-stalinowska wychowała w duchu przyjaźni i szacunku dla innych narodów. Wszystkie nasze myśli zbiegają do tego, by uczynić życie każdego człowieka jeszcze lepszym, jeszcze piękniejszym. Życie ludzkie jest dla nas rzeczą najcenniejszą ze wszystkiego, co istnieje na ziemi. Tego uczy nas towarzyszy Stalin.

Oto dlaczego ludzie radzieccy z tak głębokim oburzeniem piętnują agresorów amerykańskich za ich nikczemne czyny, za bestialstwa i znęcanie się nad jeńcami koreańskimi i chińskimi, za masową zagładę koreańskiej ludności cywilnej.

Przemówienie pisarza A. Surkowa

Towarzysze!

Pałace uczucie gniewu zgromadziło nas dziś w tej sali.

Niebawem upłyną dwa lata od chwili, gdy imperialiści amerykańscy napadli na miłujący pokój naród koreański i pod osłoną flagi ONZ dokonują na ziemi koreańskiej swego krwawego dzieła

Wielu ohydnych zbrodni dokonali w tym czasie najeźdźcy amerykańscy na męczeńskiej ziemi koreańskiej.

Setki miast, słynnych zabytków starożytnej kultury zamienili oni w gruzy i zgłiszczą. Kwitnące grody starli z powierzchni ziemi, zasiewy wypali-

li napalmem, doszczętnie spalili tysiące cichych miast i osiedli.

Mszcząc się na spokojnej ludności za poniesione klęski wojenne, amerykańscy interwenci zamordowali i okaleczyli wiele tysięcy dzieci, kobiet i starców.

Oprawcy, chępiący się rzekomą wyższością swej rasy, sławetnym amerykańskim stylem życia, przescignęli swych poprzedników — morderców hitlerowskich — w najstraszliwszych zbrodniach.

Cały świat obiegra wieść o niesłychanych obywatelstwach dokonywanych w amerykańskich obozach, w których przebywają wzięci do niewoli żołnierze Koreańskiej Armii Ludowej i chińscy ochotnicy ludowi.

Obecnie wszyscy wiedzą, jakie męki i tortury bezskutecznie stosowali amerykańscy agresorzy wobec bezbronnych ludzi, usiłując zmusić ich do zdrady i wyrzeczenia się ojczyzny.

Byli amerykańscy komendanci obozu jeńców wojennych na wyspie Kożedo — Colson i Dodd — publicznie potwierdzili fakt popełniania bestialskich zbrodni przez amerykańskich interwentów na wyspie Kożedo. Zostali oni usunięci ze swych stanowisk, lecz karę ponieśli bynajmniej nie za popełnione przez siebie krwawe zbrodnie, lecz za to, że przez swoje przyznanie się uchyłili zasłonę, za którą dokonuje się potwornych bestialstw na koreańskich i chińskich jeńcach wojennych.

Imperialiści amerykańscy nie myślą nawet o pokoźeniu kresu zbrodniom i znęcaniu się nad koreańskimi i chińskimi jeńcami wojennymi. Widać to chociażby z następującego oświadczenia nowego komendanta obozu na wyspie Kożedo — amerykańskiego generała brygady Boatnera, który zapowiedział, że zamierza nadal ostro rozprawiać się z jeńcami wojennymi. „Chcemy wpoić im przeświadczenie — powiedział generał Boatner — że jesteście silni... Zbyt nim optymizmem byłoby mniemanie, że potraficie opanować sytuację bez żadnego rozlewu krwi...”. Dziesiątki tysięcy bezbronnych ludzi w obozach jeńców wojennych w Korei Południowej znajdują się pod groźbą fizycznej zagłady. Tylko potężny protest miłujących pokój ludzi całego świata może zapobiec nowym zbrodniom najeźdźców amerykańskich i ocalić życie dziesiątków tysięcy ludzi.

Podnosząc swój głos protestu przeciwko potwornym zbrodniom amerykańskich interwentów, którzy dokonali krwawej masakry koreańskich i chińskich jeńców wojennych na wyspie Kożedo i zastosowali broń bakteriologiczną przeciwko pokojowej ludności Korei, nie mogą pominąć milczeniem niedawnego oświadczenia sekretarza stanu USA, Achesona.

Gniewny protest narodów przeciwko stosowaniu przez amerykańskich żołdaków broni bakteriolo-

gicznej w Korei i przeciwko krwawej masakrze koreańskich i chińskich jeńców wojennych usiłuje Acheson przedstawić jako kampanię „nagonki” przeciwko Ameryce i „rozniecania nienawiści” przeciwko Amerykanom.

Narody całego świata wiedzą, że właśnie koła rządzące Stanów Zjednoczonych odrzuciły wszystkie propozycje zakazu stosowania broni bakteriologicznej i innych rodzajów broni masowej zagłady ludzi. Wiedzą one, że właśnie Stany Zjednoczone odmówiły podpisania Konwencji Genewskiej, zakazującej stosowania broni bakteriologicznej.

Od czasu do czasu oficjalni przedstawiciele rządu amerykańskiego, wśród nich również sekretarz stanu Acheson, występują z zaprzeczeniami w sprawie stosowania przez wojska amerykańskie broni bakteriologicznej. Jednakże nikt z nich do tej pory nie potępił stosowania broni bakteriologicznej, nie poparł żądania narodów w sprawie potępienia wojny bakteriologicznej, jako wojny hamiebnej i nieludzkiej.

Wiadomo przecież, że nie Stany Zjednoczone, lecz Związek Radziecki wystąpił z propozycją zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i że propozycja ta została odrzucona przez Stany Zjednoczone.

Narody wiedzą, że nie Stany Zjednoczone, lecz Związek Radziecki prowadzi nieugiętą walkę o utrzymanie i utrwalenie pokoju na całym świecie, o utworzenie jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i zniesienie okupacji ich terytorium, podczas gdy koła rządzące Stanów Zjednoczonych rozbijają Niemcy i tworzą w centrum Europy bazę wypadową zbrojnej agresji przeciwko miłującym pokój narodom.

Acheson, nie będąc w stanie zaprzeczyć stwierdzonego na podstawie dokumentów i zeznań naocznych świadków krwawym zbrodniom, dokonywanych przez amerykańskich interwentów w Korei, nym przez amerykańskich interwentów w Korei, usiłuje oskarżyć miłujące pokój narody, protestujące przeciwko tym zbrodniom, o okazywanie wrogości w stosunku do narodu amerykańskiego. Prawdziwy cel licznych oświadczeń Achesona, oskarżających miłujące pokój narody o „nagonkę” na Stany Zjednoczone, kryje się w tym, aby zamaskować zbrodnicze plany rozpętywania nowej wojny światowej, przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich.

Wiadomo, że miłujące pokój narody nigdy nie utożsamiały imperialistów amerykańskich, będących inspiratorami agresji i organizatorami potwornych zbrodni w Korei, z miłującym wolność narodem amerykańskim, który niedawno ramie przy ramieniu, wspólnie z narodami Europy i Azji walczył przeciwko zarazie faszystowskiej.

Narody Związku Radzieckiego, jak i wszyscy

uczciwi ludzie na świecie, będą z jeszcze większym zdecydowaniem walczyć o utrzymanie pokoju. Popierają one gorąco słuszną sprawę bohaterskich obrońców Korei i protestują z oburzeniem prze-

ciwko krwawym zbrodniom amerykańskich najeźdźców i współników ich agresji. Żądają one natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei i surowego ukarania zbrodniarzy wojennych.

REZOLUCJA ogólnomiejskiego wiecu mas pracujących Moskwy

My, przedstawiciele mas pracujących Moskwy — robotnicy, pracownicy umysłowi, pracownicy nauki, sztuki, literatury — zebraliśmy się na ogólnomiejskim wiecu, aby dołączyć swój głos protestu do głosu milionów ludzi na całym świecie, piętnujących niestłuchane, krwawe zbrodnie, dokonywane przez agresorów amerykańskich w obozach dla jeńców wojennych w Korei.

Zbrodnie te — to nowe potworne bestialstwo imperialistów amerykańskich, po niedawnym zastosowaniu przez nich broni bakteriologicznej w Korei i Chinach Północnych. Koła rządzące Stanów Zjednoczonych nie potępiły dotąd stosowania tego barbarzyńskiego środka masowej zagłady ludzi, potwierdzając w ten sposób swój zamiar stosowania również w przyszłości tej nikczemnej, nieludzkiej broni.

Obecnie imperialiści amerykańscy znów depczą zasady etyki ludzkiej, wszystkie normy prawa międzynarodowego.

Gwałcąc Konwencję Haską i Konwencje Genewskie, dotyczące jeńców wojennych, interwenci amerykańscy przekształcili obozy jenieckie na wyspie Kożedo oraz w innych częściach Korei w obozy śmierci, przypominające hitlerowskie obozy śmierci w Oświęcimiu, Buchenwaldzie i Majdanku.

Wprowadzili oni w tych obozach krwawy reżym tortur, znęcania się, bestialskiego masakrowania i masowych rozstrzeliwań koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

Podczas rokowań o rozejm w Korei agresorzy amerykańscy wysunęli rażąco sprzeczny z prawem międzynarodowym i z zasadami humanitaryzmu warunek tak zwanej „dobrowolnej” repatriacji jeńców wojennych.

Przez wysunięcie tego warunku agresorzy amerykańscy dążą do stordedowania rokowań o rozejm w Korei, do kontynuowania i rozszerzenia agresywnej wojny na Dalekim Wschodzie oraz do zwyciężenia niebezpieczeństwa nowej wojny światowej. W tym celu pragną oni wykorzystać jako mięso armatnie wiele dziesiątków tysięcy jeńców wojennych, zmuszając ich przy pomocy najokrutniejszych gwałtów do wstąpienia do band Czang Kai-szeka i Li Syn Mana — najzacieklejszych wrogów narodów chińskiego i koreańskiego.

Interwenci amerykańscy schwytani zostali na go-

racym uczynku i zdemaskowani wobec całego świata na podstawie niezbitych świadectw i dokumentów, potwierdzających ich zbrodnie. Jednakże imperialiści amerykańscy otwarcie przygotowują nowe masakry jeńców wojennych na wyspie Kożedo.

Sumienie i honor narodów całego świata nie może pogodzić się z potwornymi zbrodniami interwencji amerykańskich.

Uczciwi ludzie wszystkich krajów, cała przodująca, postępową ludzkość piętnuje nowe zbrodnie interwencji amerykańskich i żąda zaprzestania bestialskich masakr jeńców koreańskich i chińskich, dokonywanych przez soldateskę amerykańską.

Ludność pracująca Moskwy, podobnie jak i cały naród radziecki, wyraża swe gniewne oburzenie i zdecydowany protest przeciwko zbrodniczemu, nieludzkim czynom imperialistów Stanów Zjednoczonych w Korei.

Wraz z postępowymi siłami całego świata żądamy położenia kresu bestialstwu najeźdźców amerykańskich w Korei. Żądamy ludzkiego, humanitarnego traktowania koreańskich i chińskich jeńców wojennych, ścisłego przestrzegania Konwencji Haskiej i Konwencji Genewskich w sprawie jeńców wojennych.

Ludność pracująca Moskwy, podobnie jak i wszyscy ludzie radzieccy, dają wyraz swym uczuciom gorącej, braterskiej solidarności z bohaterskim narodem koreańskim i chińskimi ochotnikami ludowymi, toczącymi bohaterską walkę przeciwko agresji amerykańskiej.

Świątym obowiązkiem mas pracujących jest jeszcze większe zaostrzenie swej czujności, nieustanne demaskowanie knoń imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny światowej, wzmożenie walki o pokój na całym świecie.

Ludność pracująca Moskwy wraz z całym narodem radzieckim będzie i nadal nieugięcie walczyła o pokój, będzie wzmacniała swą ofiarną, patriotyczną pracą potęgę swego państwa socjalistycznego.

Niech żyje nasza Ojczyzna Radziecka — ostoja pokoju na całym świecie!

Niech żyje nasz wielki Wódz i Nauczyciel, ukochany towarzysz Stalin!

„Prawda”, 30 maja 1952 r.